Rok 2. Nr. 227. Sosnowiec, piątek 29 września 1927 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszk. redaktora 6-92.

DEMOKRATYCZNY ORGAN NIEZALEŻNY.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.
FILJE: Będzin, hotel Bristol, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Zawiercie, ulica 3 maja Nr. 13.

Odezwa w sprawie powodzi w Małopolsce

Katastrofalna klęska powodzi, która dotknęła ostatnio teren Małopolski, przyniosła nieobliczalne straty ludności.

Rząd Rzeczypospolitej podjął niezwłocznie energiczną akcję, zmierzającą do niesienia doraźnej pomocy poszkodowanym, oraz zorganizowania planowej odbudowy zniszczonych terenów.

Rozmiary powyższej klęski żywiołowej wymagają jednak zbiorowego wysiłku całego społeczeństwa, w którego ofiarną gotowość ulżenia doli licznych rzesz bezdomnych i głodnych powodzian, niezłomnie wierzymy, oczekując jaknajżywszego oddźwięku na niedolę ludności zagrożonych województw.

Apelujemy więc do ofiarności społeczeństwa, gdyż bieda i zniszczenie nękają ofiary powodzi.

W celu zebrania jaknajwiększych funduszów, powiatowy komitet ratunkowy zwraca się z uprzejmą prośbą o łaskawe złożenie ofiary względnie zorganizowanie zbiórki pośród swych członków lub pracowników.

Ze względu na konieczność przyjścia z jaknajbardziej szybką pomocą, komitet prosi o składanie ofiar, wzgl. zwrot list do dnia 10.X.27 r.

Zaofiarowane, względnie zebrane na listy pieniądze, prosimz nadesłać do powiatowej kasy oszczędności w Będzinie, wpłacając je albo bezpośrednio, albo za przekazem pocztowem, względnie przez P. K. O. na konto czekowe Nr. 51145 z adnotacją, że pieniądze są przeznaczone na pow. kom. rat. dla powodzian w Małopolsce.

Będzin, we wrześniu 1927 r.

Za komitet:
OŁPIŃSKI.

Przerwanie rokowań o pożyczkę.

WARSZAWA. 29.9 Rokowania pożyczkowe nie doprowadziły do uzgodnienia poglądów co do wysokości kursu emisyjnego planowanej pożyczki stabilizacyjnej.

Kurs zaproponowany przez bankierów został uznany przez rząd za nieodpowiadający charakterowi pożyczki. W związku z tem prowadzone układy zostały przerwane.

Niezależnie od wyników dotychczas prowadzonych układów, rząd jest zdecydowany realizować w miarę posiadanych środków zasady planu stabilizacyjnego, o pracowanego w trakcie układów pożyczkowych.

Powstanie chłopów w Sowietach.

WILNO, 29. 9. Z Mińska donoszą, że w rejonie położonym w pobliżu granicy estońskiej wybuchło powstanie chłopskie. Organizacja powstania mieściła się we wsi Kekino. Chłopi uzbrojeni w karabiny uderzyli na urzędy sowieckie. Natychmiast ściągnięte posiłki milicji i wojska G. P. U. rozpoczęły walkę z powstańcami. Według doniesień z Rewla, wiadomość ta uzyskała potwierdzenie. Odgłosy strzelaniny słychać było po stronie estońskiej.

Cudowne źródło żydowskie odkryto na Morawach.

Kąpał się w nim sam Balszem, twórca hassydyzmu.—Żydzi i żydowskie flaszki do Polski napływają tysiącami — Bada sprawę rabin-cudotwórca z Mukacza.

MORAWSKA OSTRAWA, 29. 9. W Ronsperg w lesie czeskim znaleziono przy restauracji tamtejszej bóżnicy żydowskiej wielki kamień, podobny kształtem do kamienia młyńskiego ze starym napisem hebrajskim. Po odczytaniu napisu okazało się, iż w miejscu, gdzie stoi kamień, jest cudowne źródło i że kąpał się w nim twórca hassydyzmu, Balszem. Na wieść o tem tysiące żydów polskich przyjeżdża autami, powozami i pociągami i kąpie się w cudownem źródle. Twierdzą oni, że istotnie woda wypędza z nich wszelkie cierpienia. Cudowną wodę zabierają do flaszek i wysyłają do swych rodzin. Tysiące takich flaszek żydzi wysyłają codziennie pocztą. Gmina Ronsperg zamierza wybudować dla żydowskich pielgrzymów specjalny hotel. Rabin cudotwórca z Mukacza, Spiro, przybył osobiście do Ronsperg, aby zbadać to źródło.

Straszny wybuch w arsenale.

PARYŻ, 29.9. W arsenale marynarki wojennej Francji w Tulonie nastąpiła straszna eksplozja, 3 ch robotników zostało zabitych. Jedna z maszyn, ważąca około 200 centnarów, została wysadzona w powietrze i przebiwszy dach, spadła o kilkadziesiąt metrów od arsenału.

Zajście w szpitalu Dz. Jezus w Warszawie.

WARSZAWA, 29.9. W Warszawie na terenie szpitala Dzieciątka Jezus odbyła się rzadka demonstracja. Było to owacyjne pożegnanie dotychczasowego intendenta tego szpitala p. Tomasza Torczyńskiego przez urzędników i oficjalistów administracji szpitalnej, którzy wspomagani przez ok. 20 robotników przy akompanjamencie ad hoc utworzonej przez nich z łopat, garnków, kotłów, rondli i t p. orkiestry z drwiącemi piosenkami stanęli pod drzwiami gabinetu swego dotychczasowego szefa. Jak wiadomo panu T. postawiono w swoim czasie zarzut należenia do b. ochrany rosyjskiej o świadome działanie na szkodę szpitala oraz o brutalne traktowanie pracowników szpitala.

Sprawę tych zarzutów intendent skierował do sądu, do którego należy jej rozstrzygnięcie. Tymczasem obecny megistrat zadecydował usunąć go ze stanowiska. Wieść ta radosnem echem rozniosła się wśród pracowników, którzy zgotowali w dniu wczorajszym opuszczającemu stanowisko burzliwe pożegnanie.

Zjazd emerytów kolejowych w sprawie poprawy bytu.

WARSZAWA, 29.9. W niedzielę odbędzie się zjazd emerytów kolejowych dyrekcji warszawskiej w lokalu przy ul Al. Jerozolimskiej nr. 101. Zjazd rozpocznie się nabożeństwem w kaplicy szpitala Dz. Jezus.

Tematem obrad poza sprawami organizacyjnemi, będzie sprawa zaopatrzenia emerytów, dodatków mieszkaniowych dla wdów, pomocy lekarskiej etc.

Pisma donoszą że...

— W Krakowie w koszarach I pułku saperów zachorowało nagle 72 żołnierzy wśród objawów silnego zatrucia.

— W Rumunii zanotowano 185 wypadków paraliżu dziecięcego, z czego 30 dzieci zmarło.

— Rokowania o pożyczkę zagraniczną dla Polski toczą się w żywem tempie.

— Pomiędzy rządem francuskim a Watykanem stosunki zaostrzają się w dalszym ciągu. Profesorowie francuskie go seminarjum dochownego podali się do dymisji.

— W kołach nauczycielskich obiegała pogłoska, że następcą ministra oświecenia Dobruckiego ma być gen. Ruppert, doktór medycyny, s. ef wydziału sanitarnego min. spraw wojskowych, minister Dubrucki zaś ma objąć stanowisko wojewody stanisławowskiego.

— Na imię prezydenta Rzplitej i jego małżonki nadesłano z Ameryki 2950 dolarów na rzecz ofiar powodzi w Małopolsce.

— Władze nadzorcze banku gospodarstwa krajowego postanowiły przeprowadzić całkowitą likwidację wydziału żeglugi morskierskiej w tym banku, wprowadzonego uprzednio przez kom Nowotnego, utworzonego dla opracowania projektu regularnej polskiej linji okrętowej na Bliski Wschód i do Morza Śródziemnego.

— Dnia 26 bm. wybuchł pożar w porcie tczewskim w zabudowaniach firmy „Wisła-Bałtyk" spaliły się doszczętnie budynki oraz inwentarz i akta.

— Rada nadzorcza banku gospodarsta krajowego uchwaliła na ostatniem posiedzeniu 3miljony zł. w złocie dla związków komunalnych, miast. powiatów i gmin na całym obszarze państwa. na różne inwestycje, jak budowę szkół, łaźni rzeźni, hal targowych itd. Wśród tych kredytów przyznano 1 miljon zł. w złocie dla Gdyni na wykup gruntów, pomiary, brukowania ulic itp.

— Z Nowego Jorku donoszą, że Lindbergh za swoje pamiętniki o locie transoceanicznym otrzymał 4 miljony dolarów honorarjum. Ze względu na objętość tych pamiętników wypada przeciętnie 40 dolarów za wyraz.

— Komitet okręgowy P. P. S. postanowił przystąpić do wydawania w Lublinie własnego pisma tygodniowego p. t. „Nasze hasła".

Nowe czasopisma miałoby za zadanie w pierwszym rzędzie prowadzić akcję wyborczą na miejscowym terenie.

— Z polecenia władz aresztowany został urzędnik magistratu Grudziądza, Lindeman, który, jak stwierdzono, przy pomocy podrobionych kluczy otwierał szafy i biurka w ratuszu. Podobno zachodzi wypadek kradzieży aktów wojskowych.

GIEŁDA.

Warszawa 29.9.

Notowania urzędowe:

Warszawa dol. 8.91
Nowy-Jork 8.93
Londyn 43.53½
Paryż 35.12½
Praga 26.51
Włochy 48.85
Szwajcarja 172.50
Holandja 358.65
Dol. War. pr. obr. 8.91¾

Tendencja: niejednolita.

AKCJE.

Warszawa, 29.9.

Bank Dyskontowy 133.50
Bank Handlowy 123.00
Bank Polski 143.00—140.00
Bank Zachodni 22.50
Bank zw. sp. zar. 86.00—37.00—85.00
El. w Dąbrowie 72,00—73 00—72.00
Częstocice 3.00
Cukier 5 15—4.80
Węgiel 96.00—95.00
Cegielski 47.00—46.00
Lilpop 30.00—29.00
Modrzejów 8.75—8.65—8.70
Norblin 205.00
Ostrowieckie 90.00
Parowozy 52.50—53.00
Pocisk 2.80—2.60
Starachowice 66.00—63.50
Zieleniewski 19 00
Zawiercie 35 00
Zyrardów 17.50—16.50—16.75
Borkowski 3.25—3.15
Spirytus 32.00—27.00

Tendencja: słaba.

Przed załamaniem się frontu niemieckiego.

Od samego początku przewidywano powszechnie, że narzucona Polsce przez Niemcy wojna gospodarcza potrwa niewątpliwie czas dłuższy. Przewidywano również, że Niemcy wtedy dopiero zgodzą się na zawarcie traktatu handlowego z Polską, gdy przekonają się, że wojna celna więcej im czyni szkód, niż Polsce i że z tej wojny celnej ani w okresie bieżącym, ani na przyszłość pożytku żadnego mieć nie mogą.

Dzisiejsza rzeczywistość zdaje się potwierdzać te przewidywania. Rokowania o traktat handlowy między Polską a Niemcami trwają już dwa i pół roku i dotychczas nie wydały jeszcze rezultatu. Niemniej jednak w Niemczech zaczyna świtać przeświadczenie o niemożliwości dalszego prowadzenia wojny gospodarczej z Polską.

Część prasy niemieckiej podjęła się już bowiem tego nie bardzo miłego zadania, jakiem jest wykazanie, że wojna ta większe szkody wyrządza samym Niemcom, niż Polsce. Niemcy doszły już dawno do wniosku, że w ciągu tych dwuch i pół lat trwania wojny celnej sytuacja gospodarcza w ich kraju bynajmniej się nie polepszyła, podczas gdy Polska nie została wcale doprowadzona do katastrofy gospodarczej, jak się tego spodziewały koła nacjonalistyczne i pewne sfery gospodarcze Rzeszy. Niemcy natomiast mimo pewności siebie odczuły utratę rynku polskiego bardzo dotkliwie.

Przed dwoma laty najwidoczniej nie wierzono w Berlinie, aby Polacy zdecydować się mieli na walkę gospodarczą z potężnemi Niemcami. Spodziewano się raczej przetargów, kompromisów, z których Niemcy wyjdą zwycięsko, otrzymają od Polski żądane ustępstwa natury politycznej i w dalszym ciągu uzależniać będą od siebie przemysł polski, a tem samem polski bilans handlowy.

Przerachowano się jednak. Rząd polski świadomy zresztą przełomu, jaki kraj czekał w razie wojny celnej z Niemcami, zdecydował się pójść po linji gospodarczej samodzielności, licząc realnie na to, że agresywność niemiecka zmusi wytwórczość polską do wyzyskiwania u siebie surowców i półfabrykatów własnych, co stanie się na przyszłość poważnem niebezpieczeństwem dla Niemiec.

Rozejrzymy się na chwilę w sytuacji. Niemcy wywożą swoje fabrykaty do Polski za mniej więcej taką samą sumę, za jaką importują od nas do siebie nasze płody rolnicze, drzewo nieobrobione, zwierzęta, węgiel, żelazo itd. Wojna gospodarcza z Polską nietylko, że nie przynosi im wcale pożytku, lecz przyprawia o straty materjalne bardziej, niż Polskę i powoduje większe bezrobocie, niż u nas.

Oprócz bowiem węgla górnośląskiego i żelaza w sztabach, wysyłamy do Niemiec przeważnie surowce, przy produkcji których nie potrzeba zatrudniać tylu ludzi, co przy wyrobach fabrycznych, które Niemcy do Polski eksportują.

Zaś sytuacja gospodarcza w świecie jest i pozostanie jeszcze długo taką, że o zbyt surowców nie bardzo troszczyć się trzeba; natomiast wyroby przemysłu znajdują coraz to cięższy zbyt na rynkach zagranicznych. Polska zatem oprócz swoich produktów — na swoje płody rolnicze, zwierzęta i drzewo łatwo znajdzie zbyt we wszystkich krajach Europy. Niemcy natomiast z trudnością sprzedają swoje wyroby przemysłowe, które Polska nabywać przestaje.

Po dwuch latach okazało się więc, że życie gospodarcze potrafi być silniejsze, niż zaciekłość niemiecka, że mimo wszystko Polska i Niemcy zdane są gospodarczo na siebie. Po za tem także warunki gospodarcze, a nawet i polityczne dla zawarcia traktatu handlowego z Niemcami stały się dzisiaj niewątpliwie lepsze, niż były np. przed rokiem.

A zatem już niedługo — jak donoszą gazety — nadejść musi chwila, w której nawet rozpalone głowy hakaty pruskiej, powodowane koniecznością życiową, będą musiały skapitulować.

R.

Miejskie kolonje wakacyjne.

O doraźnej organizacji rok rocznie kolonji wakacyjnych i o przypadkowości wyboru miejsca trudno obszerniej mówić. To, co się dotąd robi w mieście dla dzieci szkół powszechnych, jest dobre, szlachetne. A robi się dużo i pod tym względem opieka społeczna spotkać się tylko może z uznaniem. Na przyszłość jednak organizacja kolonji letnich przez miasto opierać się powinna na przesłankach wyłącznie zdrowotnych.

Dzieci należy dzielić według stanu zdrowia. Mamy trzy typy dzieci, któyrm potrzebne letnisko. Do pierwszej kategorji należą dzieci niedożywione, wątłe, naogół zdrowe, ale stan niedożywienia spowodować może przejście w stan chorobowy.

Druga kategorja dzieci z powiększonemi gruczołami, ze skłonnościami do tuberkulozy.

Do trzeciej kategorji zaliczyć należy dzieci, które w ciągu roku przeszły choroby, są anemiczne i wykazują inne skłonności do chorób, lecz nie są tuberkuliczne.

Stosownie do stanu zdrowia należy w przyszłości organizować trzy placówki kolonji.

Dla pierwszego typu dzieci wystarczy najbliższa okolica, las, rzeka, słońce, a więc Maczki, Okradzionów. Drugi typ dzieci wyjechać powinien w góry, a trzeci nad morze.

Organizacja kolonij nie powinna być doraźna, lecz trwała. Przez trwałość kolonji rozumie się budowę własnych baraków, co można łatwo uskutecznić. W lasach rządowych w Maczkach i Okradzionowie można nad Przemszą uzyskać tereny w dzierżawę, na których postawić należy baraki na 1000 dzieci. Dla dzieci z powiekszonemi gruczołami wydzierżawić teren koło Rabki, w górach; dla trzeciej kategorji uzyskać miejsce na Helu i tam również postawić barak.

Stałe i własne kolonje dadzą możność systematycznego ujęcia stanu zdrowotności najuboższej dziatwy i planowego podniesienia hygjeny.

Kolonje wzmacniające w Maczkach, Okradzionowie, czterotygodniowe, przygarnąć mogą 4000 dzieci; kolonja górska 1000 dzieci, podobnie kolonja morska.

W czasie wakacyj Sosnowiec leczyć może 6000 dzieci na 14000 uczęszczających do szkół powszechnych. Projekt powyższy da się przeprowadzić przez zetatyzowanie całej akcji, to znaczy przez budżet miejski.

W wydatkach na kolonje wypoczynkowe powinni brać udział i rodzice wedle możności i pewnej normy.

Projekt powyższy nie przekracza granic możliwości dla stutysięcznego miasta. Rada miejska w tym chyba wypadku nie podzieli się na lewicę i prawicę.

Naturalnie, że sprawa taka da się przeprowadzić etapami w ciągu dwu lat.

Najpierw należałoby wybudować 1 barak w Maczkach i 1 w górach; w następnym roku barak w Okradzionowie i nad morzem. Zbliża się okres budżetowy. Dlatego na powyższą sprawę zwracamy uwagę radzie miejskiej, opiece społecznej, wydziałowi szkolnemu i radzie szkolnej miejskiej.

A może jeszcze lepiejby było, gdyby wszystkie miasta Zagłębia przystąpiły do wspólnej akcji i wspólnemi środkami wybudowałyby odpowiednie baraki.

Wzrost eksportu węgla i żelaza.

Przyczynia się do zmniejszenia bezrobocia.

Bezrobocie w Polsce zmniejsza się od szeregu miesięcy. Jest to nader pocieszający objaw, świadczący o poprawie sytuacji w naszym kraju.

W sierpniu bezrobocie zmniejszyło się o 9.7 proc.; mianowicie w końcu sierpnia r.b. było zarejestrowanych 156.701 bezrobotnych, podczas gdy liczba ich w końcu lipca wynosiła 173.445 osób. Otrzymało więc w ciągu sierpnia pracę 16.744 osób.

Z tej liczby otrzymało zajęcie: 1.513 górników, 353 hutników, 1421 metalowców, 1475 włókienników, 1.491 robotników budowlanych, 480 pracowników umysłowych i 10111 różnych zawodów.

W górnictwie węglowem w sierpniu zatrudnienie się zwiększyło w związku z dalszym, dość poważnym wzrostem wydobycia węgla. Również na przyszłość perspektywy w tej gałęzi przemysłu zapowiadają się nader pomyślnie.

W przemyśle hutniczym i metalowym także pod względem zatrudnienia panuje dobra sytuacja. Stan zamówień zagranicznych oraz eksport żelaza układają się ostatnio lepiej, niż w miesiącach poprzednich.

Yveling Rambaud i E. Piron.

Dramat w Bicetre

Powieść.

63.

Rozpłakał się i wyciągnął ręce do matki, która uścisnęła go serdecznie.

— Nie płacz, proszę cię. Łzy twoje sprawiają mi ból. Bądź mężczyzną...

— Prawda, powiedziałem, że jestem silnym. Przebacz mi tę chwilę słabości. A teraz, matko, podaj mi ramię i chodź ze mną do pana Hauteclair.

— Jakto, chcesz tam iść?

— Naturnie, odebrać żonę moją.

VI.

Tego samego dnia około godziny pierwszej po południu p. Hauteclair siadł do śniadania tylko z swą córką młodszą.

Siadając do stołu, westchnął smutnie. Jedno miejsce obok niego pozostało pustem, miejsce, przez tyle długich i szczęśliwych lat zajmowane przez jego dziecko najdroższe, przez córkę, z którą tak lubiał rozmawiać, która rządziła całym domem, jak niegdyś dawno zmarła jej matka. I miejsce to pozostanie niezajętem na zawsze.

Marcela postąpiła jak czynią wszystkie młode dziewczęta jej wieku. Opuściła dom ojcowski, by rozpocząć życie o siłach własnych, w towarzystwie człowieka obcego, mającego stanowić jej nową rodzinę.

Boleść, jakiej z rozstania takiego doznają rodzice, łagodzona bywa przynajmniej widokiem szczęścia dzieci, idących za popędem serca.

Pan Hauteclair posiadał tę pociechę w swym smutku. Był przekonany, że jego ukochana córka, zostawszy żona Fabjana, o którego przywiązaniu nie wątpił, dumna z pięknego tytułu hrabiny, będzie kobietą najszczęśliwszą. Kochał on zawsze swą córkę starszą więcej, niż młodszą.

Przyjście na świat Cecylji zawiodło jego nadzieje. Oczekiwał chłopca, spadkobiercę nazwiska i interesów przemysłowych. Tymczasem przybyła córka jednocześnie pozbawiając życia matkę.

Z tego powodu p. Hauteclair z początku nawet nie lubił tego dziecka, sprawiło mu bowiem zawód i pozbawiło żony ukochanej.

Ale był człowiekiem zbyt prawym, by uczucie to na długo mogło pozostać w jego sercu. Piękna, czysta dusza Cecylji przezwyciężyła jego niechęć.

Siedząc teraz z ojcem przy stole, odczuła jego smutek i pragnęła go pocieszyć.

— Widzę, ojcze, że ci przykro, iż pozostało nas tylko dwoje. Wiem, że nigdy nie zastąpię ci Marceli. I mnie smutno po jej odejściu i będę odczuwała jej brak. Co ja teraz zrobię z czasem? Ale przyrzekam ci, że będę cię tak kochała, tak pamiętała o tobie, że w końcu pogodzisz się z tym nowym rodzajem życia.

— Masz dobre serce Cecyljo, lecz twoje słowa tylko powiększają mój smutek.

— Dlaczego, ojcze?

— Gdyż nasuwają mi myśl, że powinienem przygotować się do tego, że i ty mnie obuścisz, jak opuściła ona.

— Nie mów tak, ojcze. W takim razie wolę wcale nie wychodzić zamąż, byle cię nie opuścić.

— A jednak potrzeba, byś i ty założyła sobie odzinę.

— Nie zrzekam się, lecz czyż to konieczne?

— Czy konieczne, moje dziecko? To przeznaczenie kobiety i żona musi iść za swym mężem.

— Tak, jeżeli mąż jest wielkim panem, ma pałac i żyje w świecie. Ale przypuśćmy, że mąż ma wymagania skromne, że lubi życie miejskie, lub posiada fach, mogący być pełnionym wszędzie, w takim razie mógłby osiąść razem z nami i nietylko niezabrałby ci ostatniego dziecka, lecz obecnością swoją uprzyjemniłby twoją samotność. Zresztą zgodziłabym się oddać rękę pod tym warunkiem.

— Serdecznie ci dziękuję, moje dziecko. Znam twój szlachetny charakter. Lecz sądząc z tego co mówisz, zdawałoby się, że to nie przypuszczenie, lecz ułożony już plan twej przyszłości.

Uwaga ta, chociaż wywołała rumieniec na twarz dziewczyny. Mówiąc bez namysłu, tylko pod wpływem usposobienia, dała się zbyt unieść fantazji. Teraz przestraszyła się, że ojciec może ją podejrzewać o jaki projekt osnuty i uczynione zobowiązania.

— Jakto, ojciec przypuszcza, że ja...

— Nie, moje dziecko, nic nie przypuszczam, skoro nie czynisz mi żadnego zwierzenia.

— Z czem że ja mogłabym się zwierzyć?

— Wierzę ci, Cecyljo. Ale pozwól powiedzieć sobie jedną rzecz. Jestem szczęśliwym i dumnym z małżeństwa twojej siostry, która zaślubiwszy człowieka świetnie urodzonego, nazywa się dzisiaj hrabiną Marcelą de Villegente. Otóż jeżeli i tobie zdarzy się taka sama partja, to chociaż żal mi będzie rozstać się z tobą, obiema rękami pochwycę ten zaszczyt dla mej rodziny, nie zważając na niechęć twoją.

(c. d. n.)

Afera spirytusowa w Zagłębiu.

Od dłuższego już czas dało się zauważyć w Zagłębiu, że wódki, pochodzące z fabryki wódek Posmykiewicza i S-ka w Sosnowcu, nie mają należytej mocy, ani też odpowiedniej miary. Ten stan rzeczy trwał czas dłuższy. Ludzie sarkali, ale kupowali, bo wódka ta była tańsza od innych. W końcu miarka się wyczerpała. Skargi konsumentów zmusiły władze akcyzowe do przeprowadzenia dochodzeń. Okazało się, że sprytny fabrykant przylepiał na butelkach z mocą 40°/₀, kartki opiewające, że wódka ma moc 45°/₀, w dodatku jeszcze butelki nie miały należytej miary.

W związku z powyższem spodziewane jest w najbliższym czasie zamknięcie rozlewni.

Identyczne oszustwo dokonywane było w Będzinie przez hurtownię Wolińskiego, który na butelkach, zawierających wódkę 40-procentową nalepiał kartki z napisem, że wódka ma moc 45°/₀.

Nadużycia w Będzinie mają być zatuszowane, jak głosi fama, w co my jednak nie wierzymy.

Dzielny robotnik z Łagiszy
w roli detektywa.
Skradzione krówki znalazły się z powrotem u właściciela.

W nocy z dnia 28 na 29 b. m. niewyśledzeni złodzieje dostali się do obory gospodarza wsi Toporowice Jana Chrobacza, skąd skradli 2 krowy, przedstawiające wartość 700 złotych.

Spostrzegłszy rano kradzież krów, zrozpaczony gospodarz udał się, by zawiadomić o wypadku tem policje.

W tym samym czasie robotnik Stanisław Szymański z Łagiszy, idąc z rana do pracy, zauważył obok prochowni b. kopalni „Nordman" spętane i spokojnie pasące się 2 krowy. Zaintrygowany obecnością w tem miejscu i o tak wczesnej porze pozostawionych bez dozoru krów Szymański postanowił oddać krowy pod opiekę policji.

Przyprowadziwszy krowy na posterunek policji, tam je pozostawił, a sam udał się do pracy. Wkrótce potem zgłosił się na posterunek poszkodowany gospodarz. Jakież było jego zdumienie, kiedy ujrzał swe własne krowy!

Sprawa się wyjaśniła.

Chłopek był rad z odnalezienia swej „chudoby", a robotnik dumny jest z roli detektywa, z której tak dzielnie się wywiązał.

Ładnych obwateli będzie miała Czeladź!
14-letni chłopiec ugodził nożem swego kolegę.

Onegdaj na t. zw. „Łęgu" w Czeladzi pomiędzy kilkunastoletniemi chłopcami wywiązała się bójka.

14 letni Stefan Parka, zamieszkały w Czeladzi, ul. Krzywa 25, wyjąwszy z kieszeni nóż, ugodził nim 2 razy w plecy swego kolegę Stefana Szymanka.

Nieszczęśliwego chłopca przewieziono do szpitala w Czeladzi, gdzie walczy ze śmiercią.

W ostatnich czasach dają się zauważyć częste wypadki rozwydżenia wśród młodzieży, których zwyrodniałe instykty prowadzą niejednokrotnie do więzienia. Rodzice winni zwracać baczniejszą uwagę na dzieci i tłumić wszelkiego rodzaju złe instykty, nie należy bowiem zapominać, że z tych młodzieńców mają wyrosnąć przyszli obywatele kraju.

14 letni chłopiec z nożem w ręku, z którym rzuca się na swego kolegę, budzić musi grozę i obawę społeczeństwa, co z niego w przyszłości wyrośnie.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Wrzesień 30 Piątek	Dziś: † Hieronima Jutro: Bł. Jana z Dukli Wschód słońca 5.35. Zachód „ 5.16.

RADJO.

Piątek — 30 września.

WARSZAWA.

9.00 Ttransmisja z Poznania Nabożeństwo żałobne i tumulacja zwłok ks. Kardynała Ledóchowskiego w katedrze Poznańskiej. Kazanie wygłosi J. E. ks. biskup Lisiecki.

12.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty „P. A.T.", nadprogram.

15.00 Komunikat gospodarczy i meteorologiczny

15.20 Przerwa.

16.30 Transmisja z Poznania. Referat J. E.

17.00 Program dla dzieci i młodzieży;

17.50 Nadprogram, komunikaty.

18.00 Koncert popołudniowy.

19.00 Komunikaty „P. A. T".

19.15 Rozmaitości.

19.35 Odczyt p. t. „Gry i zabawy jako czynnik wychowawczy".

20.00 Komunikat rolniczy.

20.15 Przerwa.

20.30 Transmisja inaugurucyjnego koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej.

22.00 Komunikaty policji, sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny komunikaty „P.A.T". nadprogram.

KRAKÓW

17.25 Program dla dzieci.

18.00 Transmisja z Warszawy.

19.00 Rozmaitości.

19.10 Odczyt pod. tyt. „Igrzyska olimpijskie dawniej a dzisiaj".

19.30 Odczyt pod. tyt. „Przegląd geograficzno gospodarczy".

20.00 Komunikat sportowy i inne.

20.30 Transmisja z Warszawy.

POZNAŃ

9.00 Transmisja nabożeństwa żałobnego i tumulacji zwłok ks. kard. Ledóchowskiego z kazaniem Jego Emin. ks. Biskupa Lisieckiego.

13.00 Notowania giełdy zbożowej i towarowej. Koncert orkiestry 58 p. p. pod dyr. kpt. Chmielewicza.

14.00 Notowania giełdy pieniężnej.

17.30 Transmisja koncertu z kawiarni „Wielkopolanka".

19.00 Nad program i komunikaty.

19.10 Referat p. t. „Z postępów nauki o dziedziczności".

19.25 Komumikaty gospodarcze.

19.55 Pogadanka z dziedziny radjofonji.

20.30 Trnsmisja koncertu inauguracyjnogo. z Filharmonji w Warszawie.

22.20 Sygnał czasu.

Ogólna.

(o) Kontrola nad wypiekiem chleba. W Nr. 97 „Dziennika Ustaw" ukazało się rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych o przemiale żyta. W myśl tego rozporządzenia zakazany jest przemiał żyta na mąkę poniżej 65 proc. wymiału, oraz wypiek chleba z mąki poniżej tego wymiału. Rozporządzenie przewiduje ścisłą kontrolę nad przestrzeganiem tego zakazu i uprawnia organa kontrolne do żądania potrzebnych wyjaśnień na podstawie ksiąg i dokumentów handlowych od osób i zakładów zajmujących się przemiałem żyta, handlujących mąką żytnią, przetwarzających mąkę żytnią na pieczywo oraz sprzedających mąkę żytnią i pieczywo z tej mąki.

W tym celu organa kontrolne są upoważnione do wstępu do lokalów przemysłowych, handlowych i składów powyżej wymienionych. Winni przekroczenia przepisów cytowane go powyżej rozporządzenia karani będą na podstawie rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 r. Dz. U. R. P. Nr. 71 poz. 527, karą aresztu do tygodni lub grzywną do 10000 zł.

(o) Specjalne dopłaty do biletów kolejowych na polski czerwony krzyż. Ministerjum opracowało projekt rozporządzenia prezydenta Rzplitej, na mocy którego koleje państwowe pobierać będą spacjalne dopłaty do biletów kolejowych, mające zasilić kasę polskiego towarzystwa czerwonego krzyża.

Będzie to w zasadzie dopłata nie wysoka, która da jednak tow. czerwoneyo krzyża stały roczny dochód i umożliwi ustalenie budżetu ustalającego wszystkie nieodzowne wydatki tej humanitarnej instytucji.

(o) Ofiary na rzecz akademików. Na rzecz akadem. koła zagłębian w Warszawie złożyli ofiary: p. sędzia Gnoiński 5 zł., p. adwokat Borowski 5 zł., p. geometra Kozłowski 7.50 zł.

Jednocześnie zarząd akadem. koła zagłębian w Warszawie składa za naszem pośrednictwem serdeczne podziękowanie wszystkim ofiarodawcom.

Z Sosnowca.

(s) Inspekcja policji. Bawi w Sosnowcu komendant wojewódzki p. p. inspektor Barwicz, który przeprowadza inspekcje w miejscowej policji.

(s) Posiedzenie komisji teatralnej. Posiedzenie komisji teatralnej odbędzie się dziś o godzinie 7 wieczorem w gmachu magistratu.

(s) Odezwa P.Z.Z.P.P. i H. Polski związek zawodowy pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu, w związku z odezwą starosty będzińskiego o niesieniu pomocy dla ofiar powodzi w Małopolsce, wzywa wszystkich zrzeszonych pracowników umysłowych do jaknajwydatniejszego poparcia akcji zbierania ofiar na rzecz poszkodowanych. Listy składkowe przesłane będą na ręce poborców i mężów zaufania w dniach najbliższych.

Niech żaden z pracowników nie uchyli się od obowiązku obywatelskiego!

(s) Przygotowania do wyścigów konnych. W rozpoczynających się jutro dwudniowych wyścigach konnych, organizowanych przez oficerów 23 p. a. p., wezmą udział pułki artyleryjskie z Krakowa, Bielska, Częstochowy i Łodzi, przyczem z Krakowa przybywa ekipa z 5 d. a. k., która brała udział w międzynarodowych wyścigach w Warszawie, co świadczy, iż na wyścigach będzie niezwykle silna konkurencja. Dotychczas zgłoszono około 70 koni, program przedwyścigów będzie bogaty i urozmaicony,

Wobec licznych zapytań przypominamy, że wyścigi konne, organizowane przez 23 pap, w Będzinie, odbędą się w sobotę i w niedzielę, 1 i 2 października, na torze wyścigowym przy mostach szopienickich w Sosnowcu. W jednym i drugim dniu rozpoczną się o godz. 2.30 popołudniu. Bilety do nabycia w dniu wyścigów w czterech kasach przy wejściu; loże można zamawiać imiennie naprzód w komendzie garnizonu (Będzin, telefon nr. 2).

(s) Przegląd dorożek. Wczoraj odbył się przegląd dorożek konnych. Szkoda, że nie zadano sobie trudu obejrzenia przy sposobności autobusów i oberwańców-konduktorów. Wstyd poprostu wspominać o tem, ale trudno!...

(s) Sprostowanie. Spółka akcyjna budowy kotłów parowych i maszyn W. Fitzner i K. Gamper prosi nas o sprostowanie notatki, która ukazała się w „Expresie Zagłębia" w d. 17 b. m. Notatka ta zawierała informacje, jakoby spółka pomieniona wypłacała dywidendę za rok 1926 w wysokości 15 proc., podczas gdy za rok ten żadnej dywidendy spółka nie wypłaciła i nie wypłaca.

Zamieszczając powyższe sprostowanie, zaznaczamy, że wiadomość o wypłacaniu dywidendy zaczerpnęliśmy z wychodzącego w Poznaniu organu chadecji p. n. „Nowy Kurjer".

(s) Pięciobój drużynowy w Król. Hucie. Podaje się do wiadomości zainteresowanym placówkom, że w związku z przesunięciem terminu przyjazdu pana prezydenta Rzeczypospolitej na dzień 2 października r. b., zawody w pięcioboju drużynowym odbędą się w dniu 1 października 1927 roku o godzinie 14-ej na stadjonie w Królewskiej-Hucie. Przesłany poprzednio regulamin pięcioboju obowiązuje.

Z Będzina.

(b) Na powodzian. Dziś o godz. 6-ej wiecz. w sali magistratu odbędzie się drugie posiedzenie komitetu niesienia pomocy powodzianom w Małopolsce.

(b) Wściekły kot. Onegdaj mieszkańcy kolonji Koszelew zaskoczeni zostali przestraszającą wiadomością o dwuch wściekłych kotach, które wędrują od strony Dąbrowy, rzucając się po drodze na przechodniów.

Powyższa wiadomość częściowo się sprawdziła. Wściekły drapieżnik (tylko jeden) pokąsał trzy osoby: Władysławę i Marjana Sowałów i Zofję Madej, mieszkańców kol. Koszelew.

Wściekłego kota zabił policjant, a osobami pokąsanemi zajęli się lekarze szpitala powiatowego w Będzinie.

Z Czeladzi.

(c) Na powodzian. Dziś w sali magistratu odbędzie posiedzenie komitetu niesienia pomocy powodzianom w Małopolsce.

Początek o godz. 7-ej wiecz.

Z Dąbrowy.

(d) Wybory do sejmiku. Onegdaj odbyły się wybory dwuch członków pow. sejmiku w gminie Zagórze.

Wybrani zostali: Hieronin Gocyla urzędnik i Piotr Czepczyk robotnik.

(d). Swięto młodzieży robotniczej. Dnia 2 października t. j. w niedziele TUR. w Dąbrowie obchodzić będzie święto młodzieży robotniczej.

Uroczystość rozpocznie się o godz. 10-ej rano w sali domu ludowego, gdzie do zebranych przemawiać będą miejscowi działacze społeczni. Następnie od g. 2-ej do 6-ej wieczór, odbywać się będą popisy sportowe. O g. 3-ej zostanie rozegrany mecz piłki nożnej pomiędzy dwoma najsilniejszemi klubami robotniczemi w Zagłębiu jakiemi są: „Zagłębie" z Dąbrowy i „TUR" z Sosnowca. Drużyny obsadzone będą przez najlepszych graczy.

Wieczorem odbędzie się akademja na którą złożą się popisy solowe członków TUR. orkiestry smyczkowej pod batutą wytrawnego dyrygenta p. Szyszkowskiego, amatorzy sekcji dramatycznej odegrają 3 aktową sztukę p. t. "Ognisko do ogniska"

(d) Zdrowie mieszkańców przedewszystkiem. W ubiegłym tygodniu komisja radziecka w osobach p. p. Wacławika Cupiała i Trzęsimiecha wraz z lekarzem miejskim p. Niepielskim, dokonała oględzin zbiorników odpły-

wowych w rzecze Pogorja, które łączą się z Przemszą. Stwierdzono, że z Pogorji do Przemszy woda z nieczystościami odpływa 7 ściekami: z rzeźni miejskiej, z Mydlic (tereny kop. Paryż), huty „Bankowej“, kop. „Reden“ z terenów kolejowych, kop. „Flora“ i ściekami z garbarni. Równocześnie stwierdzono, że tow. „Franko-Włoskie“ czerpie wodę z terenów, należących do pana Kłapci.

Powyższe badanie stanu rzeki ma na celu przeprowadzenia pewnych ulepszeń pod względem technicznym a w związku z tem zabezpieczenie zdrowotności mieszkańców.

Z okolicy.

Jak Górny Śląsk uczci prezydenta Mościckiego? Ku czci i trwałej pamięci bytności prezydenta Mościckiego na Górnym Śląsku w październiku b. r. śląski urząd wojewódzki, katowicki magistrat, miasto Królewska Huta, pow. katowicki, pszczyński, świętochłowicki, lubliniecki i tarnogórski, uchwaliły wybudować po jednym wzorowym domku mieszkalnym dla dwuch rodzin robotniczych, zamiast kosztownej dekoracji domów miejskich i gminnych w czasie pobytu p. prezydenta na terenie Górnego Śląska. Ta praktyczna i użyteczna uchwała, zasługuje ze wszech miar na uznanie.

Budowa gmachu poczty w Częstochowie. Nr. 18 tygodnika „Poczta“ donosi, że ministerjum pocz i telegrafów zerwało z dotyczasową biernością w stosunku do ministerjum skarbu i czysty zysk z pocz i telegrafów przeznacza prawie że wyłącznie na własne inwestycje.

Postanowionemi już inwestycjami objęta została m. in. budowa gmachu poczty w Częstochowie kosztem 700,000 zł., przyczem na rok 1928/9 preliminowana została na tę budowę suma 350.000 zł.

A więc już z wiosną 1928 r. rozpoczęta będzie budowa wielkiego gmachu poczty w Częstochowie na własnym placu przy zbiegu ulic Kopernika i Śląskiej.

Z sądu okręgowego w Sosnowcu.

5 marek polskich zamiast 5 złotych. — Grajcar i jego podatek. — Nie poprawiać dowodów osobistych.—Smutny koniec wesołej zabawy

Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpoznawał w dniu 28. b. m. sprawę z oskarżenia znanego złodzieja i oszusta 19 letniego Zygmunta Mstowskiego. (Narutowicza 16.), o oszustwo, dokonane na szkodę 55-letniego Marka Stacha.

Mstowski, spotkawszy w nocy na 19. czerwca br. Stacha, pełniącego służbę nocnego stóża przy hałdzie kop. Hr. Renard, poprosił go o zmianę 15 złotych na drobne, a gdy dobroduszny staruszek zgodził się na to, korzystając z ciemności i przytępionej starością siły wzroku Stacha, wręczył mu pięć sztuk po pięć marek, zamiast trzech banknotów pięciozłotowych. Po zameldowaniu, Mstowski, na podstawie rys opisu, podanego przez poszkodowanego, został ujęty i oddany pod sąd. Sąd skazał Mstowskiego na rok więzienia z pozbawieniem praw.

———

Wolf Grajcarj, lat 42. (Modrzejowska 15.) w swem podaniu z dnia 4. maja b. r. do komisji odwoławczej dla spraw podatku przemysłowego, wyraził się, iż wymierzony mu przez komisję podatek uważa za niesłuszny i niesumienny. Sąd za znieważenie instytucji państwowej, skazał Grajcara na dwa tygodnie więzienia.

———

Franciszek Waldon, lat 36, mieszkaniec Będzina, ul. Przeczna 5. przerobił swój dowód osobisty, czyniąc w nim niedozwolone poprawki, za co skazany został na miesiąc więzienia, z zawieszeniem wykonania kary.

———

Za zakłócenie spokoju w stanie pijanym, opór i pobicie policjantów, w czasie wykonywania przez nich obowiązków służbowych, skazani zostali: 20-letni Stanisław Karbowicz Sosnowiec, (Racławicka 9.), na dwa miesiące więzienia.

„Sinobroda“ rosyjska.

Wieś bez mężczyzn.

W pobliżu Nowej Ładogi w Rosji, znajduje się wieś, która w końcu musiała zwrócić na siebie uwagę władz, ponieważ była zamieszkaną wyłącznie przez same wdowy. Wysłano śledczą komisję rządową i ta stwierdziła wstrząsający fakt, że wszyscy mężczyźni w tej wsi zostali wymordowani. Kierowniczka tego zbrodniczego ruchu kobiet była wieśniaczka Zofja Safarin. Jedna z najbardziej zwyrodniałych kobiet, jakie na świecie wogóle spotkać można

Była ona trzy razy zamężna i wszyscy jej trzej mężowie zmarli wśród tajemniczych okoliczności. Komisja stwierdziła, że dwaj jej mężowie, których zwłoki ekshumowano, zostali otruci. Ostatni mąż Safarinowej miał się rzekomo utopić, ale i tutaj się okazało, że zbrodnicza żona najprzód odurzyła go jakimś środkiem oszałamiającym, a potem wywlekła z domu i rzuciła do wody. Kiedy w wodzie powróciła mu świadomość i chciał się ratować, żona żelazną łopatą zdruzgotała mu czaszkę.

Zamordowawszy swego ostatniego męża, Zofja Safarin zaczęła nakłaniać wszystkie inne kobiety we wsi do mordowania mężów. Kobiety schodziły się na spólne picie herbaty, a zakończeniem każdej z takiej wizyt było zamordowanie kilku mężów. Kobiety urządzały również nocne zabawy, na które zapraszały mężczyzn, a kiedy ci byli już zupełnie pijani, ściągały ich do piwnicy i tam mordowały.

To bestjalskie, masowe, mordowanie mężczyzn rozpoczęło się po wojnie. Mężowie powróciwszy z wojska, chcieli znowu objąć kierownictwo gospodarstwa i domu, ale kobiety temu się sprzeciwiały, broniąc swoich praw, zdobytych w okresie wojennym. Zofja Serafin oświadczyła że złe traktowanie ze strony pierwszego męża, uczyniło ją zaciętą nieprzyjaciółką mężczyzn. Sama zamordowała 30 mężczyzn. Nie trudno przyszło jej namówić inne kobiety do zbrodni, ponieważ każda z nich miała swemu mężowi wiele do zarzucenia. W wypadku cofnięcia się jakieiś kobiety przed zbrodnią, Safarina sama osociście mordowała ofiarę.

Naogół wymordowano 58 mężczyzn. Natomiast kobiety pozostawiały przy życiu swoich synów. Aresztowano wszystkie kobiety w tej wsi. wyjąwszy wdowy, których mężowie polegli na wojnie.

Zakł. Druk. M. Koziński i B. Ojdanowski, sp. z ogr. odp. Sosnowiec, Sienkiewicza 5. — Tel. 1-85.